

# Zabawa podmiejska – Piotr Szczepanik

Tango za pół złotego, Kto chce,  
Tańczyć ten płaci  
Spojrzenia dziewczyn są gorące,  
Można się w tańcu zatracić  
Po co mi ściany, po co dachy?  
Wystarczy sufit z gwiazd,  
Podłoga z desek, księżyc z blachy,  
No i oczu Twych blask

Zabawa podmiejska  
Z soboty na niedzielę  
Dłużej gra orkiestra  
Nie miejska, nie wiejska,  
Zabawa podmiejska  
Wygra, kto śmieiej gra  
Nic nie mów, nic nie mów!  
Gdy gra orkiestra,  
Wtedy spokój jest na deskach  
Ja z Tobą, Ty ze mną,  
Bo gdy cofnie się noc i ciemność,  
Znów wrócę pod dach,  
Gdzie miłość zwyczajny ma smak

===

Tango dla tych, co pragną tańczyć  
Tak jak ja z Tobą,  
Choć tu za wszystko trzeba płacić,  
Kiedy się nie zna nikogo  
Bo to zabawa jest podmiejska  
W cieniu milczących drzew,  
I można znaleźć się na deskach,  
Kiedy trafi się źle

Zabawa podmiejska  
Z soboty na niedzielę  
Dłużej gra orkiestra  
Nie miejska, nie wiejska,

Zabawa podmiejska  
Wygra, kto śmieiej gra  
Nic nie mów, nic nie mów!  
Gdy gra orkiestra,  
Wtedy spokój jest na deskach  
Ja z Tobą, Ty ze mną,  
Bo gdy cofnie się noc i ciemność,  
Znow wrócę pod dach,  
Gdzie miłość zwyczajny ma smak



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych